Nr 288. Kraków, Czwartek 25 Czerwca 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

umer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Neszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Rangemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Sytuacya w Persyi.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Teheran. Niemieckie Tow. kablowe donosi: **Szach kazał zbombardować część Teheranu,** nie celem zniesienia konstytucyi, lecz aby zapanować nad grupą jemu osobiście wrogą, która chciała go zdetronizować. Szach pokonał także swych przeciwników na prowincyi.

Działalność parlamentu nie została zniesioną. Słychać nawet, że dla części parlamentu postąpienie szacha nie było niesympatycznem.

Europejczycy w Teheranie nie są zagrożeni. Natomiast zagrażają im tureccy Kurdowie w Tebris i Urmii.

Teheran. Niem. Tow. kabl. donosi: Skutkiem bombardowania budynek parlamentu został zniszczony. Liczba zabitych i rannych nie jest znaną, wiadomo tylko, że kozacy mieli 70 zabitych i rannych. Wśród 22 uwięzionych znajduje się 2 przywódców. Umieszczono ich w Baaghsa. W mieście wprowadzono **stan oblężenia.** Europejczykom nie grozi niebezpieczeństwo.

Berlin. Tutejsza ambasada perska otrzymała wiadomość z Teheranu, na podstawie której zapewnia, że **sytuacya w Teheranie jest bardzo poważną** i że szach musiał wysłać wojsko do Teheranu dla ochrony (!) ludności. Członkowie klubów politycznych rzucali bomby na Kozaków, przybywających dla ochrony miasta, oraz ostrzeliwali ich, kładąc wielu trupem.

Ambasador perski twierdzi, że zajścia obecne w Teheranie są tylko epizodem i że szach zdecydowanym jest utrzymać konstytucyę i rozpisać nowe wybory po rozwiązaniu obecnego parlamentu.

Londyn. Jak Biuro Reutera dowiaduje się, tutejsza ambasada perska otrzymała następujący telegram o starciu między wojskiem a parlamentem w Teheranie:

Z powodu panujących rozruchów wysłano wojsko na miasto celem utrzymania porządku. Gdy oddział zbliżył się do meczetu, gdzie pewna ilość endżumenów była zebraną, rzucono bombę, która kilku żołnierzy i urzędników bądź zraniła, bądź zabiła. Szach ogłosił stan wojenny nad miastem. Obecnie panuje spokój.

Teheran. B. Reutera donosi: Potwierdza się, że przy onegdajszem ostrzeliwaniu gmachu parlamentu pierwsze strzały padły ze strony klubu politycznego. Nacyonaliści cofnęli się, gdy przybyły wzmocnienia wojskowe i zajęli stanowisko na dachach. Ponieśli oni straty, jak wielkie, dotychczas nie wiadomo. Kozacy stracili 15 ludzi i 18 koni. Trzech wyższych oficerów i 20 żołnierzy zraniono. — Straty piechoty nie są znane.

Gmach parlamentu został przez żołnierzy w zupełności obrabowany. Także inne domy jakoteż ludzie na ulicach zostali przez nich obrabowani. Lokale zgromadzeń dwóch klubów zostały przez artyleryę zniszczone.

Prezes parlamentu i wielu lubianych przywódców stronnictwa, dalej członkowie klubu politycznego i redaktorzy zostali aresztowani, a 30 z nich nałożono kajdany. Przywódca opozycyi i 10 redaktorów uciekło do ambasady angielskiej.

Angielski i rosyjski zastępca prosili szacha, aby natychmiast przedsięwziął kroki celem przywrócenia porządku i zwrócili jego uwagę, że rządy ich uczyniłyby go odpowiedzialnym za wszystkie ewentualne zajścia. Szach dał daleko idące zapewnienia.

Londyn. „Times“ donosi z Teheranu, że aresztowanych przywódców ruchu wolnościowego zawieziono do szacha i zakutych w kajdany położono u stóp szacha.

Londyn. Z Teheranu donoszą, że wojsko szacha i kozacy dopuszczali się strasznych okrucieństw; zachowywali się jak dzikie zwierzęta, mordowali kobiety, dzieci i starców. Liczba zabitych i rannych wynosi **około 800.** Także z Urmii donoszą o szeregu morderstw, popełnionych przez Kurdów.

Londyn. „Times“ donosi z Teheranu: Wojska zachowywały się haniebnie; żołnierze wpadali do mieszkań spokojnych obywateli i rabowali je; wieczór dopuszczali się żołnierze strasznych okrucieństw. W wielu wypadkach żołnierze znęcali się nad ofiarami, kalecząc je ciężko. Wśród ludności panuje ogromne oburzenie.

Londyn. Biuro Reutera omawiając zajścia w Teheranie oświadcza, że ani Anglia ani Rosya nie zamierzają mieszać się w wewnętrzne sprawy Persyi, ale oba rządy spowodowały, aby zawiadomiono interesowanych, że nie mogą liczyć na żadne poparcie przy usiłowaniach obalenia obecnej dynastyi w Persyi.

Podatek od wódki a Koło polskie.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń. Koło polskie po posiedzeniu, poświęconem wyłącznie pamięci Małachowskiego, zebrało się ponownie na posiedzenie dla omówienia sprawy podwyższenia podatku od wódki.

Ks. Szponder oświadcza się przeciwko podatkowi od wódki, za którym głosowałby tylko wtedy, gdyby zupełnie zniesiono podatek domowo-klasowy dla włościan. Jest za tem, aby dochód z podatku od wódki użyto na cele krajowe w zupełności.

Dr Dulęba zbija zdanie, jakoby minister skarbu wniósł podatek od wódki bez wiadomości Koła; zapowiedział bowiem już w marcu, że to uczyni, a potem zwołał ankietę. Nadmienia, że Wydział krajowy proponował podatek 30 K na użytek kraju. Wykazawszy, że podatek nie jest tak szkodliwym, jak to się przedstawia i że dla sanacyi finansów krajowych jest on koniecznym, oświadcza się za podwyższeniem. Mowca zgadza się na żądanie, aby cały dochód przeznaczono krajowi, ale i w tym względzie struny naprężać niepodobna. Na przeznaczenie 40 K z zamierzonego podwyższenia 50 K mowca się zgadza. Co do bonifikacyj, oświadcza, że połowa dotychczasowych bonifikacyj jest dostateczną.

Socyaliści zwalczają podatek od wódki, jako odwet za podatek cukrowy. Mowca zapytuje, czy wiadomość podana w dziennikach, jakoby podatek od wódki zwalczali socyaliści i Koło polskie, polega na informacyi z Koła polskiego.

Prezes Głąbiński oświadcza, że prezydentowi ministrów w swoim czasie zakomunikowano, iż Koło zasadniczo się nie sprzeciwia podatkowi od wódki, jednakże pod warunkiem znanych naszych postulatów co do zniżenia albo zniesienia innych podatków, tudzież poczynienia w samejże ustawie zmian przez nas żądanych.

Pos. Zieleniewski wyłuszcza szczegółowo przedłożony projekt finansowy. Reguluje on obecne przepisy ustawy podatkowej aż do r. 1917 przekazuje krajom część kwoty uzyskanej z podwyższonego podatku od wódki, ustala wysokość podatku gruntowego i obiecuje opusty przy podatku domowo-klasowym, natomiast pozostawia niezmienionym dotychczasowy wymiar podatków realnych i osobisto-dochodowych i dotychczasową niejasną kodyfikacyę całej ustawy i jej przepisów, a zatem umożliwia taką interpretacyę postanowień ustawowych, jaka jest dogodną władzom podatkowym. Sfery przemysłowne i mieszkańcy miast, których interesa mowca zastępuje, oczekiwały ulgi w wymiarze i wysokości podatku ogólno-zarobkowego i podatku od towarzystw akcyjnych. Spodziewały się one zmiany w uciążliwości dotychczasowego wymiaru należytości oraz kategorycznych zapewnień, że podatek domowo-czynszowy będzie obniżonym. W przedłożeniu tych ulg nie zamieszczono. Również niema nadziei, aby w postanowieniach i przepisach całej ustawy podatkowej były wprowadzone te zmiany, któreby zwolniły od dotychczasowych szykan przy fasyonowaniu i obroniły ludność przed często uzurpowanemi sobie przez władze podatkowe dyskrecyonalnemi prerogatywami. Stanowisko więc posła miejskiego musi zależeć od kategorycznych zapewnień, że całość ustawy i jej kodyfikacya będzie poddaną rewizyi.

Pos. Fijak zastrzega sobie wolność głosowania.

Pos. Dębski zwraca się przeciw postępowaniu ministra skarbu przy wniesieniu ustawy, poczem mówi o uciążliwości tego podatku. Podwyższenie podatku o 50 kor. jest za wysokiem i dlatego mowca będzie głosował przeciw ustawie.

Minister Abrahamowicz wskazuje, że gdy w swoim czasie uchwalono podwyższenie o 20 kor. od hektolitru, zgodzono się na to, bo upatrywano w tem dzielenie się rządu z krajem podatkami. Obecne zaniepokojenie stąd pochodzi, że przy obecnem znacznem podwyższeniu podatku tak wielka kwota przypada państwu. Nie można stawać na zgoła odpornem stanowisku przeciw podatkowi, ale starać się o to należy, aby kraj jak najwięcej otrzymał, przysporzenie zaś nowych dochodów krajowi jest koniecznem, bo potrzeby kraju rosną, a już od lat trzech niedobory pokrywa się pożyczkami. Wobec zaś okoliczności, że ulgi podatku domowo-klasowego będą korzystne dla kraju, a przynoszą ubytek dochodów państwowych, potrzeba się też zgodzić na to, że z podatku od wódki państwo musi mieć jakiś dochód. Gdy co do żądań Koła polskiego przyjdzie do skutku zgoda z rządem, natenczas należy popierać ustawę. Inny minister skarbu z pewnością korzystniejszego planu nie przedłoży. Nie należy zaostrzać sytuacyi, ale raczej sformułować warunki, aby przyjść do zgody.

Pos. Czaykowski: Położenie Koła jest trudnem i poważnem, ale nie łatwem jest też położenie ministra skarbu. Sytuacya teraźniejsza charakteryzuje się tem, że kraje żądają gruntownej sanacyi finansów. Ten moment musi być miarodajnym, że największa część tego podatku musi być odstąpioną krajom, a za tem będą wszystkie stronnictwa. To ułatwi ministrowi skarbu zgodzenie się na jak największy udział kraju. Mowca żąda podwyższenia bonifikacyj i zgadza się z wywodami ministra Abrahamowicza.

Gubernator Biliński: Przedłożenie obecne wynikło z potrzeb krajów, przedewszystkiem zaś Czech. Był czas, kiedy można było podwyższyć podatek od piwa, dzisiaj możliwem jest tylko podwyższenie podatku od wódki. Nieuzasadnionem jest oświadczanie się przeciw ustawie. Skoro nasze warunki zostaną spełnione, powinniśmy oświadczyć się za ustawą. Podwyższając podatek o 50 K, nie można przyznawać państwu 20 K; na to inne stronnictwa w Izbie się nie zgodzą.

Drugą kwestyą, trudniejszą dla Izby, jest kwestya bonifikacyj. Bonifikacya jest dla producentów niejako rentą. Sprawa ta powinna być traktowaną ze stanowiska Galicyi. Usunąć należy z ustawy postanowienia co do podatków bezpośrednich, uzyskać należy większy udział dla krajów, a wtedy należy ustawę popierać.

Minister Korytowski: Dochód z wódki jest jedynym dla celów sanacyi finansów krajowych, jak to wyraził Biliński. Na usunięcie sprawy podatków bezpośrednich z ustawy minister zgadza się. Co do wysokości udziału krajów, wskazuje na to, czego np. żądał Wydział krajowy galicyjski, który zadowolnił się 30 koronami, które też otrzyma. Państwo musi mieć swój udział wobec ubytku w innych podatkach, a mianowicie w podatku domowo-klasowym i podatku domowo-czynszowym. Na pierwszym podatku traci państwo 6 milionów, a na opustach w drugim podatku 26 milionów. Minister nie wie, jakie stanowisko zajmie cały rząd. Na razie musi obstawać przy przedłożeniu. W sprawie bonifikacyj stanowisko ministra jest trudniejszem. Aby dla gorzelni rolniczych uzyskać większy kontyngent, trzeba było bonifikacye zmienić.

Minister wyjaśnia powstanie bonifikacyi i omawia dalej stosunek gorzelń fabrycznych do gorzelń rolniczych. Kontyngent fabrycznych gorzelń zniża się do 115 hektolitrów, aby nowo powstałe gorzelnie rolnicze lepiej dotować. Stąd okazała się konieczną zmiana w bonifikacyi, bo w innym razie nie byłoby można otrzymać zgody gorzelń fabrycznych na zmniejszenie ich kontyngentu. Odjęcie 4 koron bonifikacyi nie jest ekspropriacyą, jak mówiono. Wartość brachy nie spadła, lecz owszem dzisiaj jest większą. Zniżenie bonifikacyi jest tedy trafnem i podnieść jej nie potrzeba. Prawno państwowe stosunki nie pozwalają na upadek ustawy, minister zaleca więc jej przyjęcie.

Pos. Starzyński powiada, że położenie jest przymusowem. Kraj tak wysokiego podatku nie zniesie; 50 koron jest za dużo i wydział kraj. proponował tylko 30 koron, co przemawia za zdaniem mowcy. Obawia się obniżenia dochodów miast, które będą tak samo wymagały sanacyi, jak obecnie kraje. Rozdział podatku w stosunku 30 : 20 nie wystarcza na sanacyę finansów. Żądanie w kwestyi tego podatku należy zupełnie odrębnie traktować, nie łącząc go z obniżeniem innych podatków. To obniżenie było już przyrzeczonem. Państwu więcej zostawić nie można, jak tylko to, co pokryje ubytek skutkiem zmniejszonej konsumcyi. Niema też podstawy do obniżenia bonifikacyi, których przeznaczeniem jest umożliwienie prowadzenia gorzelń bez straty.

Minister Korytowski zastrzega się przeciw temu, jakoby postawił Koło polskie w przymusowe położenie; o zniesieniu bonifikacyj nie mówił, lecz tylko o zniżeniu. Przypomina, że zwołał ankietę. Wspomina o walce gorzelń fabrycznych z rolniczemi. Imieniem wszystkich gorzelń rolniczych oświadczył ks. Schwarzenberg, że przyjmują ugodę. Odczytuje protokół, który dowodzi, że ankiecie przedstawił jasno sprawę kontyngentu i swoich zamiarów. Z tego wynika, że bez porozumienia się z miarodajnemi kołami nic nie uczynił. Nie można się na to zgodzić, aby sprawa ubytku podatku domowo-czynszowego i inne opusty finansowe nie stały w związku z podatkiem od wódki — wymaga tego plan finansowy. Ubytki muszą być pokryte, do deficytu dopuścić nie można.

Pos. Kozłowski oświadcza, że o wysokość bonifikacyi nikt się nie pytał.

Minister Korytowski przyznaje, że w protokole ankiety nie było wzmianki o bonifikacyi, ale reprezentaci najwyraźniej oświadczyli się przeciw zniesieniu jej. Ostatecznie jednakże całe oświadczenie Schwarzenberga było wypływem zgody wszystkich.

Pos. Kozłowski wobec tego oświadcza, że na to tylko się zgodzono, co Schwarzenberg wyraźnie objął swoim protokołem. Dalej oświadcza mowca, że o zamiarze wniesienia ustawy wiedziało Koło polskie, ale minister nie przedłożył jej komisyi parlamentarnej.

Ks. Stojałowski stwierdza na podstawie dyskusyi, że ustawa nie będzie mieć wielu przeciwników, jeżeli zapewni pewne bonifikacye.— Mowca nie sądzi, aby minister krzywdził gorzelników, obniżając bonifikacyę. Ma nadzieję, że ustawa zostanie poprawioną w myśl żądań Koła polskiego. W końcu domaga się zniżenia podatku domowo-klasowego.

Dr Staniszewski oświadcza, że sanacya finansów krajowych jest oddawna konieczną i Koło wie, że jednym ze środków tej sanacyi jest uznanie podwyższenia podatku od wódki. Stan finansów krajowych wymaga poprawy. — W kraju widać wielki zastój w rozmaitych organizacyach, jak w szkolnictwie, szpitalnictwie, w sprawach kultury krajowej, a budżet wykazuje deficyt. Podatek od wódki dotyka najbardziej najuboższe warstwy ludności, ale bardziej dotknąć je muszą braki w szpitalnictwie, szkolnictwie i w innych urządzeniach, służących do ogólnego dobra.

Mowca żąda jak największego udziału kraju w podwyższeniu podatku od wódki, a jeśli część z tego podatku ma być przeznaczoną, to tylko wtedy, jeśli uzyskamy gwarancye wprowadzenia ulgi w podatku domomo-czynszowym i polepszeniu stosunków bytu najniższych funkcyonaryuszy państwowych, aby nie było znowu zawodu, jakiego doznaliśmy w sprawie biletów kolejowych. Wreszcie oświadcza, że jeśli podatek od wódki zostanie podwyższony, to należy poprawić ustawę dotyczącą szynkarzy i zreformować ustawę z d. 22 marca 1881 r., która jest źródłem szykan i niesprawiedliwości, i odbija się przedewszystkiem na konsumentach i nie spełnia swych zadań. Kwestya ostatecznego załatwienia podatku osobistego da się rozpoznać w świetle przedłożeń o podatku domowym i dlatego mowca żąda rychłego przedłożenia dotyczącego projektu.

Minister Korytowski oświadcza co do sprawy podatku domowo-klasowego, że odnośne przedłożenie zostanie wniesione w Izbie w przyszłym tygodniu. Ustawa szynkarska ma dużo niewłaściwości i musi być zmienioną; oświadcza, że chętnie się tem zajmie i zaproponuje różne ulgi, skoro Koło sprawy te w Izbie poruszy.

Pos. Dietzius przemawia w interesie miast i domaga się, by podwyższenie podatku wódczanego przyniosło jak największe dochody dla kraju.

Pos. Buzek sądzi, że należy z góry dać rządowi przyzwolenie na podatek od wódki, lecz na pewne cele i oświadcza, że reforma podatku domowo-czynszowego jest konieczną.

Pos. Petelenz oświadcza, że dyskusya wykazuje, iż przedłożenie zależne jest od tego, by doprowadziło do sanacyi finansów krajowych. Starać się więc trzeba przy pertraktacyach z rządem, by jak największa część tego podatku przypadła dla kraju, a więc 40 kor. od hl. Nadto sądzi, że prezydyum Koła i komisya w tym celu utworzona powinny się starać o to, by żądanie to spełniono i jako warunek stawia zniesienie podatku domowo-klasowego 15 i 16 klasy, reformę podatku domowo-czynszowego, zaspokojenie potrzeb służby państw. i zniesienie lub zreformowanie ustawy szynkarskiej.

Pos. Ptaś domaga się większego uwzględnienia krajów w dochodach z podwyższenia podatku wódczanego.

Pos. Wójcik przemawiał za ewentualnem przyjęciem ustawy, skoro zapewnione będzie spełnienie postulatów Koła.

Pos. Maślanka omawiał cały szereg niespełnionych postulatów Koła.

Na tem posiedzenie zakończono, następne dziś rano.

TELEGRAMY

z dnia 25 czerwca.

Princentow (Stan New Yersey). Były prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. Cleveland umarł.

Po zgonie ś. p. Małachowskiego.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem prezes Głąbiński poświęcił słowa wspomnienia pamięci ś. p. Małachowskiego.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przemawiał szereg mowców, wśród nich pos. Trylowski, który krytykował stosunki w sądownictwie galic., oraz pos. Luksch, który występował przeciw kanałowi Dunaj-Wisła-Odra.

Podczas przemowy pos. Herolda przyszło do burzliwych scen między nim a posłami czeskimi, z których pos. Myslivec zarzucił pos. Heroldowi, że mówi „Pour le roi de Prusse“.

Pos. Herold: Milcz pan z takim bezczelnym zarzutem. Jesteś pan łotrem! (Wielka wrzawa).

Prezydent przywołał za to mowcę do porządku.

O godz. 11½ posiedzenie odroczono do dzisiaj.

Reforma finansów państwowych w Niemczech.

Brunsbutzelkoog. W odpowiedzi na przemowę burmistrza Hamburga dra Burharta przy obiedzie, wydanym na pokładzie okrętu „Oceanu“, cesarz Wilhelm omawiał także zamierzoną reformę finansów państwowych. Plany te — powiedział cesarz — są już ułożone, a ponieważ w naszym czcigodnym i doskonałym kanclerzu płynie krew hamburska, to może być to dla panów gwarancyą, że reforma ta będzie racyonalną i zdrową dla państwa. Zasługuje on na pełne wasze zaufanie i na zaufanie ojczyzny. Co jest zamierzonem, musi jeszcze pozostać w tajemnicy, jednakże mogę już teraz powiedzieć dla nieżonatych, że przyjdzie podatek kawalerski, ale pewnem to jeszcze nie jest.

Ks. Eulenburg.

Berlin. Czasopismo „Roland von Berlin“ podaje ciekawą relacyę, świadczącą, jak wielkim był niegdyś wpływ ks. Eulenburga na cesarza Wilhelma. Eulenburg w czasach, gdy był jeszcze ambasadorem w Wiedniu, był bardzo zazdrosnym, aby ktoś nie uzyskał większego wpływu na cesarza od niego; nie mógł więc też znieść, że Kościelski był przez cesarza tak mile widzianym. Wpływowi Eulenburga należy przypisać, że Kościelski tak nagle popadł w niełaskę. Eulenburg bowiem podał do wiadomości cesarza Wilhelma mowę Kościelskiego we Lwowie, sfałszowaną tendencyjnie, poczem nie pomogły już żadne przedstawienia, oparte na autentycznych sprawozdaniach. Od tego też czasu dzięki wpływowi Eulenburga, nastał nieszczęsny zwrot w polityce polskiej rządu pruskiego.

Zjazd cara z Fallieresem.

Magdeburg. „Magdeb. Ztg“ donosi z Petersburga, że w zjeździe cara Mikołaja z Fallieresem w Rewlu wezmą udział ze strony rosyjskiej: prezydent ministrów Stołypin, minister spraw zagr. Izwolski, minister marynarki Dikow i ambasador rosyjski w Paryżu Nelidow, a ze strony francuskiej minister spraw zagr. Pichon i ambasador francuski w Petersburgu.

Zbrojenia Ameryki.

Nowy Jork. Zastępca sekretarza stanu wojny, Oliwer, oświadczył, że prezydent Roosevelt zamierza utworzyć stałą armię, złożoną z 250.000 ludzi w 8 korpusach, z warunkiem, że kongres zawotuje środki, a kraj da rekruta. Armia ta ma składać się z głównego korpusu, któryby przewyższał obecną siłę zbrojną, oraz z ochotników, kształconych w 8 obozach.

Wenezuela i Stany Zjednoczone.

Waszyngton. Departament państwowy podaje urzędownie do wiadomości, że amerykański reprezentant dyplomatyczny w Wenezueli opuścił swe stanowisko ze względu na to, iż Stany Zjednoczone nie otrzymały zadośćuczynienia, jakiego poseł domagał się od prezydenta Castro.

Spisek antirządowy w Brazylii.

Rio de Janeiro. Niemieckie Tow. kablowe donosi: Z Para nadchodzi wiadomość, że wykryto tam rozgałęziony po całym kraju spisek przeciw rządowi, w którym to spisku bierze udział kilku oficerów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 25 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Wilhelma opata i Febronii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 34, zachód o godz. 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 17.

Teatr miejski w Krakowie: „Opowieści Hoffmana“.

Teatr ludowy: Pochód jubileuszowy — przedstawienie kinematograficzne o godz. 3 po poł. i o 8 wieczorem.

Wyścigi na torze wyścigowym o godz. 3 po południu.

Odczyt p. Z. Dziembowskiego p. t. „O pruskiej ustawie ekspropryacyjnej“ w auli uniwersytetu Jagiell. o godz. 5 po poł.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Bogaty wujaszek“.

„Ostatnie akordy Chopina“, obraz Józefa Krzesza, wystawiony został w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Odczyt o wywłaszczeniu w Prusiech. Przypominamy, że odczyt dra Zygmunta Dziembowskiego o prawie wywłaszczenia ludności polskiej w zaborze pruskim, odbędzie się dziś staraniem Towarzystwa pielęgnowania nauk społecznych, w auli uniwersyteckiej o godzinie 5 po południu. — Zarówno temat pierwszorzędnej doniosłości, jak i osoba prelegenta, zgromadzą niewątpliwie na tym odczycie licznych słuchaczy.

Wycieczka dzieci śląskich w Krakowie. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka dzieci polskich ze Śląska austr. Ogółem przyjechało z górą 350 osób, mianowicie z Cieszyna 111, z Dąbrowy śląskiej 90, z Polskiej Ostrawy 35, z Rychwałdu, Dziedzic i Bogumina po 30, z Gut, Dziećmorowic i Śmiłowic po kilkanaście. Po kilka osób jest z kilku innych jeszcze miejscowości śląskich. Wycieczka przyszła do skutku z inicyatywy kierownika szkoły w Cieszynie, p. Ignacego Smalca i p. Fryderyka Kretschmera, kierownika szkoły w Dąbrowie. Wraz z nimi przybyli prowadząc swych uczniów i uczenice p. Szuścik, kierownik szkoły w Boguminie, p. Włodek, kierownik szkoły w Polskiej Ostrawie, p. Sikora, kierownik szkoły w Gutach, p. Biłko, kierownik szkoły w Rychwałdzie i kilkanaście innych nauczycielek i nauczycieli, razem 30 osób. Do wycieczki przyłączyło się także grono osób starszych, przeważnie rodzice lub krewni dzieci, biorących udział w wycieczce.

Dziatwa przywiozła ze sobą dwa duże wieńce, do których szarfy jedwabne biało-czerwone ofiarowały szkoły w Cieszynie i Dąbrowie. Na szarfach widniały napisy, na jednym „Nieśmiertelnemu wieszczowi — dzieci śląskie — 24 czerwiec 1908“, na drugim „Wodzowi z pod Racławic — dzieci śląskie“ i data tasama. Przybyłych powitał na dworcu komitet Pań z „Koła Pań T. S. L.“ z p. Maryą Siedlecką na czele, poczem wyruszyły dzieci w pochodzie na Rynek główny.

Pod pomnikiem Mickiewicza przemówił do dzieci dyrektor p. Kretschmer, poczem po złożeniu u stóp pomnika wieńca wycieczka, obszedłszy Sukiennice, udała się do kamienia Kościuszki, gdzie przemówił dyrektor p. Smalec. Po złożeniu tu wieńca dzieci udały się do biblioteki Jagiellońskiej, gdzie powitał je p. Cygnarowicz imieniem Koła pań T. S. L. i p. Fusek, poczem dziatwa udała się na spoczynek do klasztoru OO. Misyonarzy.

Wycieczka zabawi w Krakowie do soboty.

Wystawa prac uczniów szkoły wydziałowej. Dziś odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole wydziałowej im. św. Floryana na

Kleparzu, przyczem otwartą będzie wystawa prac rysunkowych i slöjdu uczniów tejże szkoły. Wystawa potrwa kilka dni.

Z Tow. Bursy dla synów nauczycieli w Krakowie komunikują nam:

Podania o przyjęcie do Bursy, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, należy wnosić najpóźniej do 2 lipca do zarządu Towarzystwa (ulica Szujskiego 5). Wszelkich objaśnień w sprawach Towarzystwa udziela się tamże codziennie między 3 a 4 po południu.

Ze szkoły wydziałowej im. św. Jana Kantego. Staraniem grona nauczycielskiego szkoły odbyło się w kościele PP. Felicyanek nabożeństwo żałobne za ś. p. Andrzeja Potockiego. W nabożeństwie wzięła udział młodzież szkolna wraz z gronem nauczycielskiem.

W schronisku ks. Lubomirskiego odbędzie się zakończenie roku szkolnego w dniu 28 b. m. o godzinie 9-tej rano rozpocznie się popis wychowanków w sali gimnastycznej zakładu.

Sprawozdanie z operetki zmuszeni jesteśmy z powodu braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

Upadek ze skały. Wczoraj koło godz. 7 wieczorem ze skały na Krzemionkach spadł ze znacznej wysokości 10-letni Władysław Zieleniewski, odnosząc ciężkie obrażenia na całem ciele i prawdopodobnie złamanie podstawy czaszki. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe, które następnie przewiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Bolesława Dzieniszewskiego i Zygmunta Bolendę, oskarżonych o napad rabunkowy na fabrykę, oraz na 6 lat ciężkich robót Franciszka Boruckiego, oskarżonego o należenie do P. P. S. i o namawianie robotników rolnych do strajku.

Pożar Kiejdan. Z Kowna donosi pet. agencya tel.: W miasteczku Kiejdanach spaliło się 70 domów mieszkalnych i 60 budynków gospodarskich. Spaliły się: skład monopolowy, koszary strażników, lokal stanowy i szkoła żydowska, a uszkodzeniu uległy: kościół, stacya pocztowa i koszary. W akcyi ratunkowej były pomocne straże ogniowe z Kowna i Szawel.

Kolej z Moskwy do Rewla. Z Petersburga telegrafują: Rząd udzielił koncesyi na budowę kolei z Moskwy do Rewla. Długość linii wynosi 850 klm. Syndykat budowy składa się głównie z kapitalistów zagranicznych.

Z sali sądowej.

Naczelnik kancelaryi przed sądem.

Kraków, 24 czerwca.

Wczoraj o godzinie 9 rano, w trzecim dniu rozprawy, przystąpił trybunał do przesłuchania reszty świadków. Świadek p. Sroczyński, emer. poborca podatkowy, pracujący jako dyetaryusz w kancelaryi Kielara, zeznaje, iż często widział na stole u obwinionego większe ilości pieniędzy, które obwiniony nieraz pozostawiał bez nadzoru. Świadek potwierdza również, iż Kielar przeciążony był pracą i że obecnie jego czynności spełnia 4 urzędników.

Św. Włodek, b. woźny sądowy, zeznaje, iż akta w registraturze były niezamknięte i łatwo mógł ktoś obcy wejść do registratury i akta podnieść.

Św. p. Wołkowski zaprzysiężony zeznaje, iż obwiniony chodził często wieczorem do jego lokalu restauracyjnego i wydawał po kilka koron. Ponieważ obwiniony kilkakrotnie mimo upominań zachowywał się nieprzyzwoicie, świadek był zmuszony wypowiedzieć lokal.

Św. Hornung, płatniczy kawiarni japońskiej, zeznaje, iż obwiniony uczęszczał do tej kawiarni wieczorem lub w nocy, zawsze w towarzystwie męskiem i wydawał przez wieczór czasem 4 do 6 kor., czasami 20 lub 30 kor. Największy rachunek, jaki płatniczy pamięta, wynosił 80 kor.

Następnie odczytuje przewodniczący zeznania świadka p. Aleksandra Włoczkowskiego, restauratora hotelu „pod Różą“. Według tych zeznań, obwiniony przychodził niemal codziennie do restauracyi świadka w towarzystwie żony i wychowanicy i jadł tamże w bufecie kolacyę, płacąc kilka koron. Również często przychodził tam sam lub w towarzystwie znajomych i lubił więcej wypić. Podochocony śpiewał nie bardzo skromne piosnki, wskutek czego świadek musiał wypowiedzieć mu pobyt w swym lokalu.

Świadek Jan Pilczyński, starszy oficyał sądowy, zeznaje w sprawie zaginięcia książeczki Wachtlów, iż obwiniony miał w tym kierunku podejrzenie na Michałowicza. Wielkie wrażenie wywołały zeznania co do stosunków w sądzie powiatowym. Zdaniem świadka, Kielar był bardzo przeciążony pracą i zawsze pozostawał w biurze do godziny 6 lub 7 wieczorem. Świadek stwierdza, że w sądzie panuje straszne przeciążenie i że w ciągu kilku lat siedmiu urzędników zmarło w tym sądzie na suchoty lub choroby umysłowe z powodu wyczerpania sił w nadmiernej pracy.

Następnie przewodniczący odczytał szereg świadectw urzędowych obwinionego. Świadectwa te tak ze służby wojskowej, jak i ze sądu, są nader korzystne dla obwinionego.

Po odczytaniu aktów zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe i przedłożył przysięgłym 5 pytań co do winy oskarżonego.

Pierwsze pytanie odnosi się do zbrodni sprzeniewierzenia w sprawie zaginięcia książeczki Wachtlów, drugie dotyczy zbrodni oszczerstwa co do Michałowicza, a trzecie, czwarte i piąte co do nadużycia władzy urzędowej.

Nastąpił jednogodzinny wywód prokuratora dra Mareckiego, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 3 po południa.

Po przerwie południowej, zabrał głos obrońca, dr Lewicki a zaznaczywszy na wstępie, że obwiniony nie do litości jeno do sumienia sędziów apeluje o osądzenie jego czynów ze stanowiska kodeksu karnego, przechodził poszczególne zarzuty oskarżenia. — Co do sprzeniewierzenia książeczki Wachtlównej nie przedstawiono nic w toku rozprawy, prócz poszlak i domysłów, co do nieprawidłowości w obrocie czekowym i ze sumami Markusów i Sieberów, brak dowodów złego zamiaru, brak szkody; mogą to być niewłaściwości urzędowe atoli nie kryminalne przestępstwa.

Obrońca w obszernym wywodzie kreśli smutną i ciężką dolę pomocników kancelaryjnych, ich ciężką i odpowiedzialną pracę, brak zachęty i uznania, wyzyskiwanie ich sił. Na miejscu Kielara pracuje dziś trzech urzędników i rady sobie dać nie mogą. Przez dziewięć lat zaoszczędził rząd na Kielarze 21.600 K, t. j. całą płacę drugiego urzędnika, który jest teraz przydzielony do tego biura.

Sprawie nadano przesadne rozmiary; dla człowieka, który przez tyle lat sumiennie i wprost nad siły pracował, należało być względniejszym i nie wtrącać go odrazu do więzienia na podstawie słabych, jak wykazała rozprawa poszlak winy. — Obrońca prosi o jednomyślny werdykt uwalniający.

Po obronie nastąpiła replika prokuratora i odpowiedź obrońcy, poczem przewodniczący radca Brason wygłosił obszerne przedmiotowe streszczenie wyników rozprawy.

Przysięgli udali się na naradę, która trwała półtorej godziny, poczem rzecznik ławy, p. Jan Fischer, ogłosił werdykt, którym wszystkie pytania jednomyślnie zaprzeczono.

Kielara wypuszczono natychmiast na wolność.

Rozprawie przysłuchiwała się liczna publiczność, złożona przeważnie z urzędników sądowych i kancelaryjnych.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 czerwca.

GRAND-HOTEL: T. Comtesa Zichy z Kaloz (Węgry), J. Sosnowski ze Lwowa, A. Małkowski z Wierzchowisk (Król. Pol.), B. Kozach z Wiednia, J. Koźmian z Wierzchowisk, E. Horwath z Norowli (Litwa), Z. Dziembowski z Poznania, Z. Starzyńska ze Lwowa, A. Fritsche z Berlina, E. Martin z Berlina.

HOTEL KRAKOWSKI: Z. Szymańska z rodziną z Zawiercia, H. Zaremba ze Lwowa, Dr J. Klozer z Brzeżan. B. Hoff wł. zakładu kąpielowego w Wiśle (Śląsk), Z. Lipiński z Gorlic, R. Scholz z Brzeżan, S. Pławski z Rosyi, J. Kwieciński z żoną z Lublina, J. Stankiewicz z Warszawy, J. Bieliński z Wilna, M. Lewiński z Zakopanego, W. Michalik z córką z Limanowy. W. Stankiewicz z Warszawy. D. Fink z Buczacza, M. Siwiński ze Stanisławowa, A. Jastrzębowska z Warszawy, M. Beil z Poznania, Dr E. Ostaniewicz z Warszawy, Dr I. Jakimowicz z Granicy, M. Namisla z Żołędzia (Prusy).

HOTEL POD RÓŻĄ: A. Nicodeme z Zawiercia, Dr W. Jarecki z Kosowa (Król. Pols.), J. Fostankowa i E. Ślaska z Donos (Król. Pols.), J. Zwierniccy ze Zwiernika, H. Wankowiczowa z Wilna, L. Jasińscy z Przemyśla, S. Burchart z Częstochowy, A. Wiezława z Jaworzna, B. Schmidt z Strzesikowa (Król. Pols.), Piotr Sawezys z Warszawy, J. Dwernicki z Trzemszowa, K. Krzyżanowski z Warszawy, A. Wesbłowski z Zawiercia, W. Karczewska z Wikina, Ks. A. Zisnicik z Grodnicy, J. Paliszkiewicz z Stresiowa (Król. Pol.), A. Zeidler z Berna, J. Korczek i A. Zaporski z Miechowa, K. Rosmanowa z Lublina, R. Kukułka z Berlina, J. Cynarscy z Warszawy, J. Gliszczyńscy z Sosnowca, W. Grzybowski z Sosnowca, B. Chrzanowska z Kunina, S. Osiński z Poznania, J. Nissińscy z Kijowa, T. Wichertowa z Warszawy, R. Pisk z Pragi, M. Załęska z Warszawy, Z. Schattankowna z Jaworzna, S. Machinscy ze Lwowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Wydawnictwa „Nowej Reformy“

16 91 0

		Koron
Józef Gława.	**Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita.	**Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
—	**Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
—	**Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1833	1·20
—	**Nad Sprewą,** powieść	1·20
—	**Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz.	**Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.